

Echa zająć w Szudziałowie

Władze pociągnęły do odpowiedzialności 28 osób

BIAŁYSTOK, 5. 5. (tel. wł.). W połowie listopada ubiegłego roku, Związek Robotników Leśnych Oddział w Nowosiolkach, złożył do nadleśnictwa w Walibach, Kryn-

kach i Sokółce memoriał, żądając podwyższenia płac. Gdy po dłuższym oczekiwaniu nie otrzymano odpowiedzi na wałnem zgromadzeniu w Nowosiolkach posta-

nowiono rozpocząć strajk.

Część robotników jednak do strajku nie przystąpiła. Zmuszając opornych, strajkujący stosowali terror. Policja prowadząc dochodzenie zatrzymała kilku robotników, podejrzanych o stosowanie terroru. Robotnicy podburzeni, zgromadzili się przed posterunkiem policji w Szudziałowie i kategorycznie domagali się zwolnienia zatrzymanych. Pertraktacje z policją trwały przeszło pół godziny. Gdy padło z tłumku kilka strzałów do policji, wówczas policja dała salwę. Od kul karabinowych został zabity robotnik Włodzimierz Chomczyk.

Na miejsce zająć przybyła policja z Sokółki, Krynek i Białegostoku, która rozproszyła demonstrantów.

W rezultacie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej: Aleksandra Sołowiewa, Józefa Wróblewskiego, Jana Banaszkę, Michała Glimkę, Mikołaja Chomczyka, Konstantego Pucilowskiego, Jana Pucilowskiego, Bronisława Milewicza, Konstantego Lisowskiego, Piotra Ambroziewicza, Aleksandra Ambroziewicza, Aleksandra Żmirkę, Władysława Prymaka, Piotra Małachowicza, Aleksandra Onoszkę, Mikołaja Onoszkę, Władysława Citowicza, Jana Uściło, Władysława Stankiewicza, Ryszarda Pileckiego, Michała Grzybka, Władysława Surowicza, Józefa Wróblewskiego, Aleksandra Kornickiego, Józefa Mirona, Antoniego Nalewajkę, Władysława Nalewajkę, Władysława Wysockiego i Antoniego Szpaka.

Wkrótce odbędzie się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Białymstoku.

Ks. Pszczyński siedzi w areszcie w Mikołowie

KATOWICE, 5. 5. W swoim czasie donosiliśmy, że ks. Pszczyński (hr. von Hochberg) został skazany wyrokiem Sądu Grodzkiego w Mikołowie na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu, za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia urzędu wojewódzkiego. Ks. Pszczyński zatrudniał w swoim browarze w Tychach obywatela wolnego miasta Gdańska.

Wyrok Sądu Grodzkiego obec-

nie stał się prawomocny, a ponieważ ks. Pszczyński nie zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o darowanie mu kary, wobec tego w dniu 2 maja b. r. magnat śląski, po powrocie z zagranicy, zgłosił się do Sądu Grodzkiego w Mikołowie, oświadczając, iż karę odbędzie.

Bezpośrednio po tem ks. Pszczyński rozpoczął odsiadkiwanie aresztu.

Zoperowany włamywacz uciekł z więzienia

POZNAN, 5. 5. W szpitalu powiatowym w Strzelnie operowano na ślepą kiszke włamywacza Ziarkowskiego, skazanego na 3 i pół lat więzienia. Po przebyciu siedmiu dni rekonwalescencji, Ziarkowski zdołał zmylić czujność służby i przy pomocy powiązanych prześcieradeł i ręczników około godziny 3-ej na ranem

zbiegł ze szpitala. W koszuli Ziarkowski udał się za miasto do swego mieszkania, gdzie zaopatrzył się w odzież, poczem ukrył się w podmiejskich lasach.

Zarządzone pościg, który doprowadził do ujęcia zbiega. Ziarkowski mimo osłabienia bronił się tak rozpaczliwie, że poturbował kilka osób.

Dwaj kajakowcy Utonęli w jeziorze

POZNAN, 5. 5. Na jeziorze Gozuchowskim wydarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego ponieśli śmierć Cezary i Wacław Muszyński, z Kłeczka. Muszyńscy wyjechali kajakiem na jeziro, a gdy się znaleźli na środku, zerwała się silna burza i wskutek spienionych fal kajak przewrócił się, choć był bardzo duży.

Jeden z braci poszedł natychmiast na dno, drugi wypłynął na powierzchnię, lecz tak nieszczęśliwie, że uderzył głową w dziób kajaka, poczem natychmiast zniknął pod wodą.

Wywrócony kajak znaleziono dopiero około 10-ej wieczór, zwłoki obu braci wydobyto w godzinę później.

Z kraju

OSZMIANA.

50 worków cukru. Aresztowano tutaj kierownika ruchu na stacji kolejowej Józefa Daniszewskiego, zwróciwszy Jana Augustynowicza i prywatnego ekspedytora Abrama Jankielewicz. Dokonali oni kradzieży 50 worków cukru wartości 7000 zł. z zaplombowanego wagonu. Część skradzionego cukru znaleziono u Jankielewicz w Smorgoniach, część u Sakowicza i Kotlera z Gdugaja. WILNO.

Dyrektor woźny-złodziej. W laboratorium chemicznym „Leo“ w Warszawie pracował przestępca rok żytynicki, b. dyrektor Kasy Kredytowej dla Handlu i Przemysłu w Wilnie. Cztery lata temu w Kasie tej wykryto wielkie nadużycia, ale żytynicki w porę zlikwidował spółkę i zbiegł. Gdy skończył okradł, jako woźny, laboratorium „Leo“ i przybył znowu do Wilna, aresztowano go, gdy przygotowywał się do ucieczki na Litwę. KALISZ.

Zabawa taneczna w KTW. Z okazji otwarcia sezonu letniego Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie urządziło w niedzielę, dnia 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz., zabawę taneczną dla członków T-wa, ich rodzin oraz wprowadzonych gości. Wstęp 1 zł. KALISZ.

Choroby zakaźne. W ostatnim tygodniu m-cu kwietnia władze sanitarne zanotowały na terenie m. Kalisza i pow. kaliskiego następujące ilości wypadków zapadnięć na choroby zakaźne: duru 1 wypadek, błonicy 6, krztusca 3, gruźlicy 3, jaglicy 3 i jeden wypadek śmiertelny zapalenia opon mózgowych. KIELCE.

Pożary nie ustają. Nocy ubiegłej wybuchł pożar w dzielnicy fabrycz-

Osobiste

Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej, dnia 26 marca 1934 r., ukończyli: Alberg Michel, Czeczott Otto, Dietrich Stanisław, Hoffman Jerzy, Jasiński Tadeusz, Kucharski Jan, Kulesza Stanisław, Michalkiewicz Tomasz, Mysłowski Tadeusz, Nadelman Ludwik, Pawłowski Władysław, Poczuł Józef, Rękawek Mieczysław, Rogoziński Marjan, Stępniewski Wiesław, Tomaszuk Kazimierz, Wolper Hirsza.

Obniżenie ceny chleba

Na zebraniu komisji cennikowej cechów piekarskich, po rozpatrzeniu sytuacji na rynku mącznym postanowiono obniżyć ceny chleba od poniedziałku, 7 b. m. Ceny te wynoszą będą: za chleb ptylowy w hurcie 27 gr. (dotychczas 29 gr.), w detalu 30 gr. (dotąd 32 gr.), siarkowy i razowy w hurcie 20 gr. (dotąd 21 gr.) i w detalu 22 gr. (24 gr.), wszystko za kg.

Niedozwolony polów pstrągów skończył się tragicznie

ZAKOPANE, 5. 5. — Wczoraj w nocy dwaj mieszkańcy Zakopanego, Władysław Gąsienica - Giewont, lat 29 i Stanisław Korona lat 21, wybrali się do Ratułowa koło Międzyzdrzyń i Cichego na ryby do potoku Bystrzanka. Tam łowili pstragi do godz. 2 pp.

W drodze powrotnej nadszedł z tyłu posterunkowy z Chochołowa, poszukujący sprawców włamania u Józefa Ratułowskiego w przysiółku Miętusowo. Ujrawszy dwóch osobników w krzakach nad rzeką, posterunkowy wezwał ich do zatrzymania się, a gdy obaj zaczęli uciekać, puścił się za nimi w pogoń, sądząc, że natrafił na poszukiwanych przez siebie złodziei.

Goniąc, posterunkowy dał w powietrze jeden strzał ostrzegający, ale uciekający na ten znak nie zatrzymał się, co więcej, Korona zrzucił z siebie płaszcz i plecak, poczem uciekał dalej w kierunku lasu. Takie zachowanie się ściganych wydało się posterunkowemu jeszcze bardziej podejrzane, temwięcej, że w ostatnich tygodniach w tej okolicy popełniono kilka śmiałych napadów ra-

bunkowych i kradzieży. Ubiegłszy około 200 kroków, posterunkowy wystrzelił do uciekających Korona przewrócił się, a jego towarzyszy ubiegł kilka kroków, poczem na krzyki postrzelonego zatrzymał się.

Posterunkowy stwierdził, że Korona jest nieprzytomny, udzielił mu pierwszej pomocy, poczem

wylegitymował Gąsienicę. Po spisaniu protokołu na okoliczność kradzieży ryb, Gąsienicę zwolniono, a postrzelonego Koronę przewieziono do lekarza w Czarnym Dunaju. Po drodze jednak postrzelony zmarł.

Całą sprawę przekazano władzom sądowym, które prowadzą szczegółowe śledztwo.

„Adwokat“ Cederbaum skazany na 3 miesiące aresztu

Donosiliśmy już o aresztowaniu w Sądzie Okręgowym w Warszawie Stanisława Cederbauma, który nie będąc adwokatem ubrany w togę wygłaszał przemówienie obrończe w sprawie pewnego dozorca więziennego. Cederbaum przebywał w więzieniu, gdzie jeden z dozorców zwierzył mu się, że chce przeprowadzić zmianę nawiska. Cederbaum obiecał załatwić tę sprawę jak tylko uzyska wolność.

Oszust zdemaskowany został przez obecnego na sali sądowej adw. Szczerbińskiego, który zauważył, iż „adwokat“ nie zna za-

ełnie obowiązujących przepisów prawnych, jak również przyjętych sposobów zachowywania się wobec sądu. Na żądanie adw. Szczerbińskiego Cederbaum został wylegitymowany i wówczas okazało się, że jest zwykłym oszustem.

Dochodzenie w tej sprawie odbyło się w błyskawicznym tempie, tak że wczoraj w Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa. Cederbaum, który odpowiadał z więzienia, gdzie siedział za inną sprawę, prosił sąd o łagodny wymiar kary. Oszust skazany został na 3 miesiące aresztu.

Samolot spadł na drzewo

BYDGOSZCZ, 5. 5. Niezwykły wypadek wydarzył się na lotnisku Szubińskim. Pilotowany przez podchorążego Wysockiego samolot stracił w pewnej chwili równowagę i zaczął opadać. W odległości 100 metrów od lotniska aparat spadł na drzewo. Skrzydło samolotu złamało się, pozatem stwierdzono liczne drobniejsze uszkodzenia.

Smierć tramwajarza przy pracy

Tragiczny wypadek zdarzył się nocy ubiegłej o godz. 4-ej min. 30, przy zbiegu Krak. Przedm. i Trebackiej. Znajdował się tam wagon roboczy tramwajowy Wydziału Sieci. Na górnym pomoście, na wysokości I piętra, stał zajęty naprawą sieci, monter tramwajów, 30-letni Edward Skokowski, Grochowska 59a. W tym czasie nadjechał wagon roboczy Wydziału Linij, którego mo-

torowy nie zdążył w porę zahamować i zderzył się z wozem sieci.

Wskutek wstrząsu, monter Skokowski spadł z pomostu na bruk. Nieprzytomnego przeniesiono do bramy pobliskiego domu. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i ranę tużową czoła.

Po opatrunku przewieziono S. do szpitala św. Rocha, gdzie w poczekalni zmarł. Pozostawił żonę

Sport

Wioślarstwo

JUTRO — OTWARCIE PRZYSTANI W WIOŚLARSKICH W CAŁEJ POLSCE

Jutro nastąpi otwarcie wszystkich przystani wioślarskich w całej Polsce. W Warszawie odbędzie się wspólna uroczystość otwarcia wszystkich klubów sportowych. O godz. 9 w kościele Karmelitów na Krak. Przedm. — msza, poczem — defilada wioślarzy ulicami miasta. Godz. 11.15 — powrót na przystanie wioślarskie, o godz. 12-ej podniesienie bander we wszystkich klubach, poczem defilada łodzi na Wiśle, oraz chrzest nowego taboru klubowego.

Automobilizm

JUTRZEJSZE ZAWODY MOTOCYKLOWE W STOLICY

Jutro o godz. 15-ej na stadionie Legii odbędą się torowe zawody motocyklowe o mistrzostwo Warszawy. Do zawodów stanie elita motocyklistów z całej Polski.

Piłka nożna

JUTRO POGON GRA W LENS

Jutro zespół lwowski Pogoń rozegra we Francji drugi swój skoletny mecz, a mianowicie — w Lens z reprezentacją polskiej emigracji we Francji. Pojutrze wyjedzie Pogoń do Belgii, gdzie w dniu 10 b. m. rozegra w Brukseli spotkanie z miejscowym Daring C. B., następnie — 13 b. m. w Leodjum — z reprezentacją polskiej emigracji w Belgii i wreszcie — 14 b. m. w Bruj z polskim miejscowym klubem Unia.

WISŁA POKONA W SOSNOWCU We czwartek w Sosnowcu odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Wisłą z Krakowa a A-kla sowym zespołem Unii z Sosnowca.

Mecz zakończył się niespodziewanym, lecz zasłużonym zwycięstwem Unii w stosunku 4:2 (2:1).

Hippika

ZAWODY HIPPICZNE

Wczoraj, w piątek, w zawodach hipicznych w Gnieźnie, zwyciężył por. Gutowski z 7 p. ul. z Leszna na koniu Warszawianka, zdobywając pułk redakcji Dziennika Poznańskiego.

W konkursie zespołów cywilnych zwyciężył zespół ziemi Wielkopolskiej (Lüttwitz, Brabec i Żółnowski).

W konkursie parami pierwsze miejsce zajęła para: H. Tuska i por. Gutowski.

PUHAR MUSSOLINIEGO

POLACY NA PIĄTEM MIEJSCU

W piątek odbył się w Rzymie najważniejszy konkurs o złoty puchar Mussoliniego (dawny puchar Narodów). Pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie ekipa włoska przed ekipą niemiecką i drużyną szwajcarską. Polacy zajęli 5-te miejsce.

Indywidualnie pierwszą nagrodę zdobył jeździec francuski, por. De Maupeau.

Warto zaznaczyć, że w ciągu trzech lat ubiegłych puchar Mussoliniego, zdobyty został trzy razy z rzędu przez ekipę niemiecką. W roku ubiegłym puchar ten powędrował na stałe do Niemiec. Ufundowany przez Mussoliniego nowy puchar zdobyli po raz pierwszy jeźdźcy włoscy, którym udało się zepchnąć Niemców na drugie miejsce.

Tenis

LEGJA PROWADZI 3:0.

Wczoraj, w piątek, w drugim dniu spotkania tenisowego AIK Sztokholm — Legja Warszawa, rozegrano na korcie reprezentacyjnym Legii spotkanie w grze podwójnej, zakończone zwycięstwem polskiej pary Tłoczyński — Jerzy Stolarow nad parą szwedzką, Schröder — Stuckhamer w pięciu setach, 6:2, 2:6, 4:6, 8:6, 6:2.

Godzi się zaznaczyć, że w czwartym secie Szwedzi prowadzili 5:2 i mieli match - ball.

Gracze szwedzcy stanowili parę niedość zgraną i pod względem techniki gry — słabszą od Polaków. Decydującym w grze był czwarty set, w którym Szwedzi prowadzili 5:2. Polacy jednak wyrównali i wywalczyli prowadzenie 6:5. Szwedzi wyrównali, poczem dwa dalsze gemy i seta zdobyli Polacy. W piątym secie para polska łatwo uporała się z przeciwnikami.

W naszej parze lepszy był Jerzy Stolarow, doskonale grający przy siatce i świetnie atakujący Szwedów doskonałym długim drajwem. Tłoczyński grał nieco słabiej, niż w meczu z Niemcami. I na nim znać zmęczenie.

Kronika sądowa

Katastrofa budowlana

Na wokandzie wydziału XI cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie znajduje się wkrótce proces, będący echem tragicznej katastrofy budowlanej na placu Starynkiewicza przy budowie gmachu dyrekcji wodociągów miejskich. Samorząd stołeczny, który wskutek tej katastrofy poniósł straty sięgające wieluset tysięcy złotych, wystąpił z żądaniem odszkodowań przeciwko przedsiębiorstwu technicznemu b. lawnika miejskiego inż. Weisblata prowadzącego tę budowę. Za zawalenie się budynku magistrat domaga się zwrotu strat w wysokości pół miliona zł, niezależnie od tego wysunął pretensje co do pokrycia odszkodowań dla rodzin robotników zmarłych w czasie katastrofy.

Echa katastrofy u Haberbuscha

WARSZAWA. — Wczoraj późnym wieczorem Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Henryka Openheim, dyrektora Zakładów Haberbusch i Schiele, Czesława Goszczyńskiego, majstra piwowarskiego oraz Stanisława Czernego architekta. Wszyscy oskarżeni byli o niedbalstwo, które w konsekwencji pociągnęło za sobą słynną katastrofę w Zakładach Haberbuscha przy ul. Krochmalnej w Warszawie. Sąd w pierwszej instancji uniewinnił Czernego i Goszczyńskiego skazał natomiast Openheim na półtora roku więzienia, zawiązując jednocześnie tę karę. Od tego wyroku odwołał się zarówno prokurator, jak i obrońca skazanego. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy.

Wypadek w kościele

WARSZAWA. — Sprawa o spowodowanie wypadku w kościele św. Krzyża podczas zakładania centralnego ogrzewania znalazła się przed Sądem Apelacyjnym. Katastrofa zdarzyła się podczas uroczystego nabożeństwa, przyczem zawałiła się podłoga w prezbiterjum, i wiele osób wpadło wskutek tego do dolnego kościoła. Do odpowiedzialności pociągnięto kierownika robót Marjana Żurkowskiego oraz jego zastępcę Mieczysława Szkaradzińskiego. Żurkowski uniewinniony był przez Sąd Okręgowy, Szkaradziński natomiast skazany na pół roku więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Wyrok ten został zatwierdzony w drugiej instancji.

Strzał ze straszaka

WARSZAWA. — Sprawę Oskara Bachmana, który dokonał oryginalnej zemsty na poselstwie niemieckim, spowodował prześladowania jego współrodaków w Niemczech, rozpoznawał wydział karno - administracyjny Sądu Okręgowego. Bachman uciekł z Niemiec, pozostawiając tam swój majątek. W Warszawie znalazł się bez środków do życia i zaczął nachodzić poselstwo Rzeszy, żądając odszkodowania lub zwrotu pozostawionego mienia. Rozgoryczony odmowną odpowiedzią wystrzelił ze straszaka do okna poselstwa wybijając szyby. Sąd Starościński skazał „bohatera“ za ten wybrzyk na miesiąc bezwzględne-

go aresztu. Sąd Okręgowy zamienił mu karę aresztu na 300 zł. grzywny.

Oszczerstwo

ŁÓDŹ. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł na ławie oskarżonych Stanisław Pławski, b. dzierżawca kasyna urzędniczego, pod zarzutem oszczerstwa. Prezesem kasyna był naczelnik rachuby urzędu wojewódzkiego, B. Knapski. Gdy Pławskiemu wypowiedziano dzierżawę kasyna, wniósł on doniesienie do Min. Spraw Wewnętrznych i wojewody łódzkiego na Knapskiego, oskarżając go o przywłaszczenie czynszu dzierżawnego, branie opłat od stołowników i wiele innych nadużyć. Min. przeprowadziło dochodzenie, które wykazało, że wszystkie zarzuty były bezzasadne. W związku z tem Pławski skazany został przez sąd za oszczerstwo na 6 miesięcy więzienia.

Chciała zabić córeczkę

ŁÓDŹ. — Józefa Kątna oskarżoną została o zżeganie się nad swą 9-letnią nieślubną córeczką. Akt oskarżenia oślonił zezwierzenie pod sądnej, która dręczyła swe dziecko, usiłując pozbać je życia. W roku zeszłym w grudniu, kiedy w Łodzi panowały silne mrozy, otwierała w pokoju okno, przywiązując córeczkę za ręce i nogi do łóżka. Dziecko karmione było stale łubinem. Ogólny stan lekarski dziewczynki wykazywał, że całe ciało przedstawia ropiejącą ranę. Wzruszająca była scena w sądzie w momencie, kiedy w charakterze świadka miała wystąpić katownia dziewczynka. Korzystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówiła ona zeznań, nie chcąc obciążać własnej matki.

Sąd skazał Kątną na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia, nakazując jednocześnie umieszczenie dziecka w domu wychowawczym.

Proces o zabójstwo Szczeliny

KRAKÓW. — W dalszym ciągu procesu Dulowskiego i towarzyszy zeznawali świadkowie. Przesłuchany sędzia grodzki z Chranowa, dr. Henryk Wałek, opowiada o wizji lokalnej w wąwozie, gdzie dokonana była zbrodnia na Szczelinie. W czasie tej wizji Dulowski odtworzył scenę mordu, rozstawiając poszczególnych ludzi w miejscach, w których w czasie dokonywania zabójstwa stali oskarżeni: Genat, Ociepła i Śleczka. Co do bicia, dr. Wałek stwierdził, iż w czasie przesłuchiwania wszyscy oskarżeni skazyli się, że policja ich biła. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Zniewastawienie

KRAKÓW. — W grudniu r. ub. w Wadowicach toczył się proces Franciszka Hornika, oskarżonego przez ks. Jana Figulę o zniewastawienie w powieści p. t. „Potęga miłości“, drukowanej w tygodniku „Gospodarz Polski“. Autor powieści wprowadził postać ks. Michała Figury, przedstawiając go, jako skapca i oryginalna w swoim rodzaju. Ks. proboszcz Jan Figula dopatrywał się w tem chęci poniżenia go przez autora i wystąpił do sądu, który skazał Hornika na 14 dni aresztu oraz grzywnę 50 zł.

Wczoraj, na skutek odwołania, sprawę Hornika rozważał Sąd Apelacyjny, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji.